

WYROK Z DNIA 7 GRUDNIA 2007 R.
SNO 80/07

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Grzegorz Misiurek (sprawozdawca), Lech Walentynowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 września 2007 r., sygn. akt (...)

- I. uchylił zaskarżony wyrok w części odnoszącej się do drugiego z zarzucanych obwinionemu przewinień (pkt II zarzutu) i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania;
- II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o to, że:

1) w dniu 25 stycznia 2006 r. dopuścił się rażącego naruszenia art. 490 § 2 k.p.k. oraz art. 492 § 2 k.p.k. w ten sposób, że będąc przewodniczącym składu orzekającego nie spowodował aby strony, które pojednały się, niezwłocznie podpisały protokół, ogłaszając jednocześnie przed jego podpisaniem postanowienie o umorzeniu postępowania,

2) w okresie od dnia 6 lutego 2006 r. do dnia 12 maja 2006 r., będąc sędzią Sądu Rejonowego, z opóźnieniem informował pracodawcę o przyczynie i przewidywanym okresie nieobecności w pracy, a także celowo i w sposób uporczywy unikał kontaktu z przełożonymi, co ujemnie wpływało na zapewnienie właściwej organizacji pracy, stanowiło naruszenie regulaminu pracy i przepisów dotyczących usprawiedliwiania nieobecności w pracy oraz stanowiło naruszenie obowiązków pracowniczych, to jest o popełnienie przewinień służbowych określonych w art. 107 ust.1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 10 września 2007 r. uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanych mu przewinień służbowych. Za podstawę orzeczenia przyjął następujące ustalenia faktyczne.

Obwiniony sędzia orzeka w VIII Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego. W dniu 25 stycznia 2006 r. przewodniczył on posiedzeniu pojednawczemu w sprawie prywatnoskargowej, sygn. akt VIII K 614/05, w trakcie którego strony pojednały się. Po złożeniu przez strony oświadczeń wyrażających taką wolę nastąpiło umorzenie postępowania. Strony nie podpisały wówczas protokołu. Uczyniły to dopiero w dniu 1 lutego 2006 r., przy okazji pobytu w sądzie w związku z postępowaniem w innej sprawie.

Obwiniony w czasie od dnia 6 do 10 lutego 2006 r. oraz od dnia 7 marca do 27 czerwca 2006 r. przebywał na zwolnieniach lekarskich. Wszystkie zaświadczenia lekarskie usprawiedliwiające nieobecność w pracy złożył w Oddziale Kadr Sądu Rejonowego w terminie nie przekraczającym siedmiu dni od daty ich wystawienia, przy czym zaświadczenia dotyczące okresów od dnia 7 do 20 marca 2006 r. oraz od dnia 6 do 20 kwietnia 2006 r. – w dniach ich wystawienia, tj. 7 marca 2006 r. i 7 kwietnia 2006 r. O niezdolności do pracy z powodu choroby w czasie od dnia 6 do 10 lutego 2006 r., a także od dnia 21 marca do 5 kwietnia 2006 r. zawiadomił telefonicznie pracownika sekretariatu Kamila K. w dniach 7 lutego 2006 r. i 21 marca 2006 r. O tej samej przyczynie nieobecności w pracy w okresie od dnia 21 kwietnia do 5 maja 2006 r. poinformował telefonicznie prezesa Sądu Rejonowego w dniu 20 kwietnia 2006 r., a o chorobie uniemożliwiającej wykonywanie pracy w dalszych okresach, tj. od dnia 8 do 26 maja 2006 r. i od dnia 29 maja do 27 czerwca 2006 r. – przewodniczącą Wydziału w rozmowie telefonicznej w dniu 27 kwietnia 2006 r.

Obwiniony sędzia od marca 2006 r. do czasu hospitalizacji (29 maja 2006 r.) pozostawał pod opieką lekarską z powodu nadciśnienia tętniczego i nawracających migren. Przebieg choroby charakteryzował się objawami w postaci silnych bólów głowy i złym samopoczuciem o różnym stopniu nasilenia. Czas trwania choroby nie był możliwy do przewidzenia. Obwiniony nie mógł przekazać przełożonym informacji o terminie powrotu do pracy.

Przewodnicząca Wydziału wielokrotnie próbowała skontaktować się telefonicznie z obwinionym, ale bezskutecznie. Również prezesowi Sądu Rejonowego nie udało się nawiązać kontaktu z obwinionym. Ostatecznie jednak obwiniony skontaktował się z prezesem Sądu i wyjaśnił, że telefon komórkowy oddał chrześniakowi, a połączeń z aparatu stacjonarnego nie odbiera, bo chce spokojnie chorować.

W okresie od dnia 8 lutego do 26 maja 2006 r. część spraw wyznaczonych na sesję obwinionemu została osądzona przez innych sędziów, a część z nich zdjęto z wokandy, bądź odwołano całe sesje.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że nie ma podstaw do uznania obwinionego sędziego za winnego popełnienia zarzucanych mu przewinień służbowych, określonych w art. 107 ust. 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Przepis art. 490 § 2 k.p.k., przewidujący wymóg podpisania protokołu posiedzenia pojednawczego przez strony, które pojednały się, nie określa terminu dokonania tej czynności. Brak podpisów w protokole – zgodnie z art. 151 § 2 k.p.k. – może być uzupełniony w każdym czasie. Reguła ta odnosi się także do podpisów stron, które pojednały się. Samo złożenie takich podpisów nie rodzi żadnych skutków prawnych. Umorzenie postępowania jest bowiem następstwem pojednania się stron. W rozpoznawanym przypadku fakt ten pozostaje bezsporny, dlatego też uzupełnienie braku podpisów nie może być uznane za rażące naruszenie prawa. O takim naruszeniu można mówić nie w każdym przypadku, gdy sposób procedowania sądu lub przyjęta przezeń interpretacja przepisu albo sposób jego zastosowania są oczywiście wadliwe, ale jedynie wtedy, gdy uchybienia te mogły mieć wpływ na treść orzeczenia.

Obwiniony sędzia nie naruszył też przewidzianego w § 18 ust. 2 Regulaminu Pracy Sądu Rejonowego obowiązku zawiadomienia pracodawcy o przyczynie nieobecności, bowiem – zgodnie z wymogami tego unormowania – stosowne informacje przekazywał telefonicznie w pierwszym, bądź też w następnym dniu nieobecności w pracy. Obowiązku zawiadomienia o przewidywanym czasie trwania choroby obwiniony nie mógł wykonać, gdyż z przyczyn obiektywnych nie mógł go określić.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołanie złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego. Zaskarżając to orzeczenie w całości, zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na:

a) wadliwym przyjęciu, że obwiniony zawiadomił pracodawcę o przyczynie nieobecności i przewidywanym czasie jej trwania w pierwszym dniu nieobecności w pracy, a najdalej w dniu następnym, mimo że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na uznanie go za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego, względnie przyjęcie, że obwiniony swoim postępowaniem polegającym na uporczywym unikaniu kontaktu z przełożonymi, ujemnie wpływającym na zapewnienie właściwej organizacji pracy Wydziału, dopuścił się naruszenia zasad etyki, a tym samym dopuścił się przewinienia służbowego z art. 107 u.s.p.;

b) nieprawidłowym przyjęciu, że brakujące podpisy stron w protokole posiedzenia, na którym nastąpiło pojednanie, można uzupełnić bez obrazy przepisów postępowania w każdym czasie, w tym także po ogłoszeniu przez sąd postanowienia o

umorzeniu postępowania, podczas gdy ustalenie odmienne, do którego istniała podstawa prawna, pozwalałoby na uznanie obwinionego za winnego zarzucanego mu czynu, bądź też przyjęcie, że nie dbając o właściwy przebieg posiedzenia dopuścił się on naruszenia zasad etyki;

2) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 7, art. 410, art. 424 i art. 626 k.p.k., a wynikającą z oparcia orzeczenia na dowodach korzystnych dla obwinionego, z jednoczesnym pominięciem dowodów obciążających, bez należytego uzasadnienia tego stanowiska, a także braku rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest w części zasadne.

Nie można uznać za trafne zarzutów kwestionujących konkluzję Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego stwierdzającą, że obwiniony nie dopuścił się pierwszego z zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych. Przede wszystkim zauważyć należy, iż wniosek powyższy wyprowadzony został nie w ramach ustaleń faktycznych, ale oceny prawnej konsekwencji naruszeń proceduralnych pod kątem możliwości zakwalifikowania ich jako przewinienia dyscyplinarnego. Ocena taka nie może być więc skutecznie podważona zarzutem dokonania błędnych ustaleń faktycznych.

W uzasadnieniu zarzutów skarżący zaprezentował pogląd, że umorzenie postępowania w sprawie z oskarżenia prywatnego może nastąpić jedynie po potwierdzeniu przez strony oświadczeń w przedmiocie pojednania podpisami w protokole posiedzenia. Zapatrywania tego nie można jednak podzielić. W judykaturze zostało już wyjaśnione, że protokół czynności procesowej, służący potwierdzeniu jej dokonania, nie jest jedynym dowodem w tym zakresie. Jeżeli zatem z okoliczności sprawy wynika w sposób niewątpliwy, że dana czynność została przeprowadzona zgodnie z wymaganiami prawa, oczywiste uchybienie jakim jest niepodpisanie protokołu z dokonania tej czynności, nie może wywierać wpływu na skuteczność tej czynności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2005 r., III KK 173/04, niepubl.). Przyjmuje się również, że samo podpisanie protokołu posiedzenia pojednawczego przez strony nie jest jednoznaczne z ich pojednaniem i nie prowadzi

do umorzenia postępowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 1979 r., V KRN 166/79, OSNKW 1980, nr 1-2, poz. 12).

Skoro zatem w konkretnym stanie faktycznym strony niewątpliwie złożyły do protokołu posiedzenia oświadczenia wyrażające wolę pojednania, to – mimo braku potwierdzenia tych oświadczeń podpisami – spełniona została przewidziana w art. 492 § 2 k.p.k. przesłanka umorzenia postępowania.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącego, nie było też przeszkód do uzupełnienia brakujących podpisów na podstawie art. 151 § 2 k.p.k. Wprost przeciwnie, naprawienie dostrzeżonego uchybienia poprzez wykorzystanie specjalnie przewidzianego w tym celu instrumentu prawnego było działaniem prawidłowym. Podjęcie tego działania, będące wyrazem dążenia do usunięcia stwierdzonej wadliwości procedowania, sprzeciwia się upatrywaniu w zachowaniu obwinionego postawy nieetycznej, naruszającej § 12 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów.

Nie można natomiast odmówić słuszności zarzutom podważającym ocenę drugiego z zarzucanych obwinionemu sędziemu przewinień dyscyplinarnych. Zarzut ten obejmował naruszenie obowiązków wynikających z § 18 Regulaminu Pracy, a także celowe i uporczywe unikanie kontaktów z przełożonymi, dezorganizujące pracę Wydziału.

Zgodnie z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. uzasadnienie wyroku powinno zawierać nie tylko precyzyjne ustalenia faktyczne, ale i wskazanie dowodów, na podstawie których ustalenia te zostały dokonane oraz wyjaśnienie, dlaczego nie uznane zostały dowody przeciwne.

Trafnie skarżący podniósł, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia wymagań tych nie spełnia. Z jego treści wynika, że ustalenia przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia poczynione zostały bez przeprowadzenia analizy zeznań przesłuchanych w sprawie świadków i skonfrontowania ich z okolicznościami ujawnionymi w toku rozprawy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny skoncentrował swoją uwagę wyłącznie na ocenie zachowania obwinionego sędziego w płaszczyźnie obowiązków przewidzianych w § 18 ust.2 Regulaminu Pracy. Ocenę tę przeprowadził w sposób powierzchowny, nie dostrzegając w pełni istoty znamion zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął bowiem, że skoro obwiniony nie był w stanie przewidzieć czasu trwania swojej choroby, to nie mógł tej okoliczności ujawnić pracodawcy, a tym samym wypełnił obowiązek przewidziany w § 18 ust. 2 Regulaminu Pracy. Z rozumowaniem takim nie można się jednak zgodzić. Dla pracodawcy istotna jest także wiedza, że przewidywanego czasu nieobecności w pracy pracownik nie jest w stanie określić. Tymczasem okoliczność, czy informację tej treści obwiniony przekazał swoim przełożonym we właściwym

czasie pozostała poza zakresem rozważań Sądu Apelacyjnego. Sąd ten nie dostrzegł przy tym, że znamiona zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego skarżący upatrywał także w zachowaniu polegającym na celowym i uporczywym unikaniu kontaktu z przełożonymi, a wpływającym na dezorganizację pracy w Wydziale. Sąd Apelacyjny nie dokonał oceny zachowania obwinionego pod tym kątem, chociaż ustalił, że obwiniony nie odbierał telefonów od przełożonych, oraz że z powodu jego nieobecności w pracy odwoływano wyznaczone sesje, zdejmowano sprawy z wokand, bądź też angażowano w ich załatwienie innych sędziów. Rację ma zatem skarżący podnosząc, że wskazane przejawy zachowania obwinionego powinny zostać poddane ocenie przez pryzmat § 2 i § 4 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, zgodnie z którymi sędzia powinien kierować się poczuciem obowiązku, przestrzegać dobrych obyczajów, dbać o autorytet swojego urzędu, o dobro sądu, w którym pracuje oraz o dobro wymiaru sprawiedliwości i ustrojową pozycję władzy sądowniczej.

W świetle powyższego, zgodzić się trzeba z zarzutami skarżącego, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględniając całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej naruszył art. 410 k.p.k., jak również, że dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie odpowiada wymogom określonym w art. 7 k.p.k.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 437 § 1 oraz art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k. orzekł, jak w sentencji.